

Sygn. akt I ACa 99/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 maja 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Maria Iwankiewicz
Sędziowie:	SSA Artur Kowalewski (spr.) SSO del. Tomasz Żelazowski
Protokolant:	sekretarz sądowy Piotr Tarnowski

po rozpoznaniu w dniu 8 maja 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa Gminy G.

przeciwko P. H., P. M. i Miejskim (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w K.

o ustalenie

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 5 grudnia 2013 r., sygn. akt VI GC 76/13

I. oddala apelację;

II. zasądza od powódki na rzecz każdego z pozwanych kwoty po 270 (dwieście siedemdziesiąt) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym

SSO del. T. Żelazowski SSA M. Iwankiewicz SSA A. Kowalewski

Sygn. akt I ACa 99/14

UZASADNIENIE

Powódka Gmina G. wniosła pozew przeciwko pozwanym Miejskim (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K., P. H. i P. M. o ustalenie, że mandaty członków zarządu spółki Miejskie (...) sp. z o.o. w K. – P. H. i P. M. wygasły z dniem 12 czerwca 2012 r. oraz przyznanie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu powódka, będąca współnikiem pozwanej spółki, wskazała, że treść § 15 pkt 2 umowy spółki, jednoznacznie przewiduje wspólną kadencję członków zarządu powoływanego na 4 lata. Wobec powyższego, kadencja pozwanych członków zarządu powołanych w okresie biegu kadencji wyznaczonej powołaniem poprzedniego zarządu w osobie W. D., rozpoczęła się od dnia 13 marca 2007 r. i trwała do 13 marca 2011 r. Mandat

członków zarządu wygasł zaś z dniem 12 czerwca 2012 r., kiedy to odbyło się zgromadzenie wspólników, na którym zatwierdzono sprawozdanie finansowe spółki za ostatni pełny rok obrotowy 2011.

Wszyscy pozwani wnieśli o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, pierwszoplanowo formułując pogląd, że § 15 ust. 2 umowy spółki nie wprowadził zmiany w stosunku do modelu ustawowego, przewidującego indywidualne kadencje członków zarządu.

Wyrokiem z dnia 5 grudnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Koszalinie oddalił powództwo i zasądził od powódki na rzecz każdego z pozwanych kwoty po 360 zł. tytułem kosztów zastępstwa procesowego, wspierając to orzeczenie następującą argumentacją faktyczną i prawną:

Miejskie (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w K. (dalej: (...)) jest zarejestrowana w Krajowym Rejestrze Sądowym pod numerem (...). Jednym ze (...) spółki Miejskie (...) w K. jest Gmina G.. Organami tej spółki są: zarząd, rada nadzorcza oraz zgromadzenie wspólników.

Zgodnie z § 13 umowy spółki organem uprawnionym do reprezentacji (...) jest zarząd spółki, który liczy od jednej do trzech osób, w tym prezes zarządu. W sytuacji gdy zarząd spółki jest jednoosobowy, osoba ta pełni funkcję prezesa zarządu. W przypadku zarządu wieloosobowego może być powołany wiceprezes zarządu do spraw inwestycji i rozwoju, który jednocześnie jest pierwszym zastępcą prezesa zarządu oraz wiceprezes do spraw eksploatacji. Liczbę członków zarządu ustala zgromadzenie wspólników. Natomiast zgodnie z § 22 ust. 2 litera m podmiotem uprawnionym do powołania składu zarządu spółki jest Rada Nadzorcza spółki.

W § 15 ust. 2 umowy spółki określono, iż kadencja zarządu pozwanej spółki trwa 4 lata. Mandat członka zarządu wygasa z dniem odbycia Zgromadzenia Wspólników zatwierdzającego sprawozdanie finansowe za ostatni pełny rok obrotowy pełnienia funkcji członka zarządu (§ 15 ust. 3 umowy spółki).

Obecnie zarząd spółki Miejskie (...) w K. jest dwuosobowy, w skład którego wchodzi P. M., pełniący funkcję wiceprezesa spółki do spraw eksploatacji oraz P. H., pełniący funkcję prezesa zarządu.

Uchwałą nr(...) Rady Nadzorczej Miejskich (...) sp. z o.o. w K. z dnia 16.12.2009 r. powołano P. M. do zarządu pozwanej spółki, z powierzeniem funkcji wiceprezesa zarządu do spraw eksploatacji. Uchwała weszła w życie z dniem 01.01.2010 r.

Natomiast uchwałą nr(...) Rady Nadzorczej Miejskich (...) sp. z o.o. w K. z dnia 29.12.2010r. powołano P. H. do zarządu pozwanej.

Wskazując na istnienie interesu prawnego powoda – w rozumieniu art. 189 k.p.c. - w wytoczeniu przedmiotowego powództwa, z uwagi na istniejący stan niepewności co do sfery prawnej dotyczącej powoda, z uwagi na łączący go z pozwaną spółką stosunek spółki, Sąd Okręgowy uznał powództwo za merytorycznie nieuzasadnione.

Kluczowe znaczenie posiadało w sprawie rozstrzygnięcie sporu stron co do rozumienia § 15 ust. 2 umowy spółki stanowiącego, że "kadencja zarządu spółki trwa 4 lata", a mianowicie czy zapis ten przewiduje powoływanie członków zarządu spółki na wspólną kadencję, czy też członkowie zarządu powoływani są na indywidualne kadencje, a w konsekwencji również wpływu powyższych ustaleń na stosunek organizacyjny – prawny między obecnymi członkami zarządu a pozwaną spółką.

Wskazał Sąd Okręgowy, iż na gruncie Kodeksu spółek handlowych pojęcia "kadencji" oraz "mandatu" członków zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością mają charakter ustawowy (art. 202 § 3 i art. 202 § 1-4 k.s.h.). W świetle przepisów kodeksu spółek handlowych pod pojęciem kadencji rozumieć należy okres, na jaki powołano członka zarządu do sprawowania przez niego tej funkcji. Z kolei mandat to umocowanie członka do pełnienia tej funkcji, z upoważnieniem do wykonywania praw i obowiązków członka zarządu. Pojęcie „kadencji” jako okresu sprawowania funkcji w zarządzie spółki, wiąże się przy tym z członkiem zarządu (organu), a nie z zarządem (organem). Pojęcia te

rzadko pokrywają w praktyce ze sobą od strony czasowej, gdyż mandat może być dłuższy (art. 202 § 1 i 2 k.s.h.) albo krótszy niż kadencja (art. 202 § 4 k.s.h.).

Umowa spółki z ograniczoną odpowiedzialnością może przewidywać powołanie członków zarządu na czas oznaczony (kadencja), czas nieoznaczony bądź nie zawierać w ogóle postanowień na ten temat. Jeżeli kadencja członka zarządu jest oznaczona (np. 3 lata), wtedy na podstawie art. 202 § 2 k.s.h. mandat tego członka zarządu wygaśnie z dniem odbycia zgromadzenia wspólników zatwierdzającego sprawozdanie finansowe za ostatni pełny rok obrotowy pełnienia przez niego funkcji członka zarządu. W przypadku, gdy kadencja członka zarządu nie została określona w umowie spółki, zgodnie z art. 202 § 1 k.s.h. mandat członka zarządu wygasa zawsze z dniem odbycia zgromadzenia wspólników zatwierdzającego sprawozdanie finansowe za pierwszy pełny rok obrotowy pełnienia funkcji członka zarządu. Umowa spółki z o.o. może przewidywać wyraźnie, że zarząd lub członkowie zarządu są powoływani na czas nieoznaczony. W tej sytuacji nie będzie miał zastosowania art. 202 § 1 k.s.h. Mandat członka zarządu wygaśnie poprzez jego odwołanie, śmierć, rezygnację lub inne zdarzenia powodujące utratę zdolności do sprawowania funkcji zarządu (art. 18 k.s.h.).

Odnosząc tak zdefiniowane uwarunkowania prawne do stanu faktycznego sprawy wskazał Sąd I instancji, że sporny zapis w umowie pozwanej spółki – „kadencja zarządu trwa 4 lata” – oznacza, iż w umowie spółki (...) przewidziano kadencyjność zarządu i przewidziano kadencję członków zarządu w pozwanej spółce dłuższą niż rok, a mianowicie 4 lata (kadencja wieloletnia). To zaś oznacza, że każdy członek zarządu pozwanej spółki pełni swoją funkcję (mandat) w zasadzie przez okres całej czteroletniej kadencji do czasu odbycia zwyczajnego zgromadzenia wspólników za ostatni pełny rok obrotowy pełnienia funkcji członka zarządu (por. § 15 ust. 2 i 3 umowy spółki i art. 202 § 2 k.s.h.).

Analiza § 15 ust. 2 umowy spółki, zdaniem Sądu Okręgowego, nie pozwala na wyprowadzenie dalej idących wniosków, tak jak wywodzi powódka, prowadzących do przyjęcia, iż członkowie zarządu pozwanej spółki – pozwani zostali powołani na wspólną kadencję (art. 202 § 3 k.s.h.). Mianowicie, w kodeksie spółek handlowych, jako zasadę, wprowadzono wariant kadencji odrębnej (indywidualnej) członków zarządu spółki, który polega na tym, że każdemu członkowi zarządu biegnie własna kadencja, która nie pozostaje w związku z kadencją pozostałych członków zarządu. W sytuacji zatem, gdy wszyscy członkowie zarządu zostali powołani z tym samym dniem i mają taką samą kadencję (np. 2 lata), to w przypadku odwołania, śmierci czy rezygnacji jednego z członków zarządu w czasie trwania tej kadencji i powołania następcy na stanowisko członka zarządu, jego własna kadencja biegnie na nowo, licząc od dnia powołania na członka zarządu i wynosi taki sam okres, jak pozostałych członków zarządu (tj. 2 lata). Odrębna kadencja oznacza zatem możliwość określenia różnych momentów rozpoczęcia pełnienia funkcji dla każdego członka zarządu, różnych momentów zakończenia pełnienia funkcji, różnych długości okresów pełnienia funkcji. Stąd można powołać jednego członka zarządu na kadencję, innych na czas nieoznaczony. Skutki takiego rozwiązania ocenia się na gruncie dyspozycji przepisów art. 202 § 1 i 2 k.s.h. Niemniej jednak, umowa spółki może wprowadzić wspólną kadencję dla wszystkich członków zarządu (np. 3 lata dla całego zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością) co oznacza, że wszyscy członkowie zarządu są powołani w jego skład na okres, który kończy się w tym samym czasie. Wspólna kadencja zakłada, że w określonym czasie wygasają mandaty wszystkich członków zarządu, którzy pełnią funkcje (urzędowanie) w tym czasie. Jeżeli zarząd został powołany na wspólną kadencję, określony okres na jaki go powołano, wyznacza jednocześnie górną granicę czasową dla pełnienia funkcji przez wszystkich członków zarządu. Jeżeli w czasie wspólnej kadencji dany członek zarządu zostanie odwołany, umrze lub zrezygnuje z pełnienia swej funkcji, to jego następcą pełni swoją funkcję tylko do końca okresu wspólnej kadencji, ponieważ jego mandat wygasa jednocześnie z mandatem tych członków, którzy zostali powołani w skład zarządu na początku jego kadencji (art. 202 § 3 k.s.h.).

Jeśli umowa spółki wprowadza wspólną kadencję dla wszystkich członków zarządu, to takie postanowienie umowy spółki powinno wyraźnie wskazywać, że chodzi o wspólną kadencję. Na gruncie zaś niniejszej sprawy, w § 15 ust. 2 umowy zawarto zaś jedynie zapis, iż „kadencja zarządu trwa 4 lata”, brak jest zaś elementu wspólności kadencji. Wprawdzie powódka w uzasadnieniu pozwu powołała się na wyraźne, jej zdaniem, zapisy umowy spółki (...) w K., w których jednoznacznie rozróżniono „kadencję zarządu” - § 15 ust. 2 (zwrot ten wskazuje na kadencję wspólną – k. 14v) i „kadencję członka rady nadzorczej” - § 21 pkt 1 (zwrot ten wskazuje na kadencję indywidualną – k.15), Sąd Okręgowy jednak nie podzielił wniosków strony powodowej w powołanym zakresie. Zapisy te prowadzą – jego zdaniem – do przeciwnych (a zarazem niezgodnych z twierdzeniami powódki) ustaleń. Faktycznie bowiem w § 15 ust. 2

umowy pozwanej spółki podano, iż okres pełnienia funkcji przez zarząd to 4 lata, a zatem uwzględniając tylko literalne brzmienie tego zapisu przyjąć należałoby, iż ustalona w tym przepisie kadencja odnosi się do organu pozwanej spółki – tj. „zarządu”, nie zaś do jego członków. Okoliczność ta jest o tyle istotna, albowiem kodeks spółek handlowych precyzyjnie rozgranicza pojęcie organu i członka organu osoby prawnej. Stąd o zarządzie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (organie osoby prawnej) należy mówić w przypadku jego kompetencji (art. 201 § 1 k.s.h.), w związku z istniejącym podziałem kompetencji organów spółki z o.o. (zarządu, rady nadzorczej, komisji rewizyjnej, zgromadzenia wspólników), a także w przypadku sposobu podejmowania decyzji w spółce (art. 208 § 1 k.s.h.), czyli sposobu procedowania danego organu łącznie z zasadami zbierania się jego członków. Natomiast powoływanie czy odwoływanie może dotyczyć wyłącznie członków zarządów (art. 201 § 4 k.s.h., art. 202 k.s.h., art. 203 k.s.h.), podobnie jak problem lojalności względem spółki, a także jej wierzycieli (art. 291 k.s.h. i art. 293 k.s.h.). W związku z tym powoływanie czy odwoływanie, a także odpowiedzialność czy lojalność „zarządu” zamiast członków zarządu należy traktować w kategoriach skrótowego, z którego nie można wywodzić żadnych skutków w zakresie interpretacji przepisów prawa. Użycie w § 15 ust. 2 umowy pozwanej spółki zwrotu „zarządu” było jedynie swoistego rodzaju uproszczeniem, polegającym na zastąpieniu krótszym określeniem pojęcia „członek (członkowie) zarządu”, do którego ustawodawca w postaci kompletnej (właściwej) odwołuje się między innymi w art. 202 k.s.h. Zapis ten zaś w żaden sposób nie daje podstaw do przyjęcia, iż chodzi o kadencję wspólną członków zarządu (w skrócie „kadencję wspólną zarządu”). W dalszym bowiem ciągu wśród zapisów umowy spółki brak jest jednoznacznie określenia, iż strony umowy wyłączają obowiązującą, ustawową zasadę indywidualnych kadencji członków zarządu, na rzecz zasady kadencji wspólnej. W tej sytuacji, zdaniem Sądu Okręgowego, stanowisko strony powodowej, iż posłużenie się w umowie spółki sformułowaniem „kadencja zarządu” wskazuje na wspólną kadencję członków zarządu pozwanej spółki, stanowi nadinterpretację tego postanowienia, z którego nie można wywodzić żadnych skutków prawnych. Tym samym w okolicznościach przedmiotowej sprawy niezasadnione było odwoływanie się przez powódkę do przewidzianych w art. 202 § 3 k.s.h. skutków powołania członków zarządu na okres wspólnej kadencji.

W konsekwencji wskazał Sąd I instancji, iż w odniesieniu do członków zarządu pozwanej spółki: P. H. i P. M. obowiązuje zasada odrębnej (indywidualnej) kadencji każdego z nich, co oznacza, że z chwilą powołania każdego z nich na członka zarządu rozpoczyna biec samodzielna (odrębna) kadencja każdego z nich, niezależnie od okresu pełnienia funkcji przez pozostałych członków zarządu w spółce. Jeśli więc kadencja członka zarządu pozwanego P. M., powołanego z dniem 1 stycznia 2011 r. na czteroletnią kadencję, kończy się z dniem 1 stycznia 2015 r., to wygaśnięcie mandatu nastąpi na nadzwyczajnym zgromadzeniu wspólników, na którym będzie przyjmowane sprawozdanie finansowe oraz sprawozdanie zarządu za rok 2014, gdyż rok ten jest ostatnim pełnym rokiem obrotowym pełnienia funkcji członka zarządu przez pozwanego P. M.. Odpowiednio, w odniesieniu do kadencji członka zarządu - pozwanego P. H. powołanego z dniem 1 stycznia 2010 r., która kończy się z dniem 1 stycznia 2014 r., przyjąć należy, iż wygaśnięcie mandatu nastąpi na nadzwyczajnym zgromadzeniu wspólników, na którym będzie przyjmowane sprawozdanie finansowe oraz sprawozdanie zarządu za rok 2013, gdyż rok ten jest ostatnim pełnym rokiem obrotowym pełnienia funkcji członka zarządu przez pozwanego P. H.. W tej sytuacji, wobec brak podstaw do ustalenia, iż mandaty członków zarządu pozwanej spółki wygasły z dniem 12 czerwca 2012 r., powództwo podlegało oddaleniu.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu wydano w oparciu o art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu (punkt 2-4 sentencji wyroku).

Powyższy wyrok a całości zaskarżyła apelacją powódka Gmina G., zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 202 § 2 i 3 k.s.h. w zw. z § 15 pkt 2 umowy pozwanej spółki, poprzez nieprawidłową interpretację prowadzącą do błędnego wniosku, że w umowie spółki wprowadzono indywidualną kadencję członków zarządu,
2. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 202 § 3 k.s.h. w zw. z § 15 pkt 2 umowy pozwanej spółki, poprzez nieprawidłową interpretację prowadzącą do błędnego wniosku, że zapis umowy „kadencja zarządu trwa 4 lata” oznacza indywidualną kadencję członków zarządu podczas gdy treść powyższego zapisu jednoznacznie wskazuje na wprowadzenie kadencji wspólnej dla wszystkich członków zarządu pozwanej spółki,

3. naruszenie przepisów prawa procesowego które mogło mieć wpływ na wynik sprawy tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego i nieprawidłowe przyjęcie, że w umowie spółki wprowadzono indywidualną kadencję członków zarządu podczas gdy treść zapisów umowy spółki wskazuje jednoznacznie że wprowadzono wspólną kadencję dla wszystkich członków zarządu,

4. naruszenie przepisów prawa procesowego które mogło mieć wpływ na wynik sprawy tj. art. 233 § 1 k.p.c., polegającego na błędnym przyjęciu że zapis umowy spółki w § 15 pkt 2 wprowadza swoistego rodzaju uproszenie (skrót myślowy) poprzez zastąpienie krótszym określeniem „zarząd” pojęcia „członek (członkowie) zarządu”, podczas gdy w postępowaniu przed Sądem I instancji nie przeprowadzono żadnego dowodu (na wniosek stron bądź z urzędu) pozwalającego na poczynienie takich założeń i ustaleń,

5. naruszenie przepisów prawa procesowego tj. 328 § 2 k.p.c. albowiem uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia nie odpowiada wymaganiam ustanowionym przez prawo procesowe, poprzez błędne wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia w zakresie faktów i dokonanie w części uzasadnienia odnoszącej się do stanu faktycznego ustalonego przez Sąd I instancji, oceny zgromadzonego materiału dowodowego w zakresie zapisów umowy spółki,

6. naruszenie przepisów prawa procesowego tj. art. 141 § 1 k.p.c. w zw. z art. 132 § 1 k.p.c. poprzez nie dokonanie zwrotu pism procesowych pozwanych z dnia 02 września 2013 r. (odpowiedzi na pozew), które nie zostały doręczone bezpośrednio pełnomocnikowi powoda i do pisma wysłanego do Sądu I instancji nie dołączono dowodu nadania tegoż pisma pełnomocnikowi powoda, ale odpisy pism z dnia 02 września 2013 r. zostały wysłane przez pozwanych reprezentowanych przez radcę prawnego do Sądu I instancji, a Sąd następnie doręczył pisma procesowe pozwanych pełnomocnikowi powoda, podczas gdy pisma te winny podlegać zwrotowi.

Wskazując na te zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez ustalenie że mandaty członków zarządu spółki Miejskie (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w K. - P. H. i P. M. wygasły z dniem 12 czerwca 2012r. i obciążenie pozwanych kosztami postępowania sądowego za I i II instancję, w tym kosztami zastępstwa prawnego według norm przepisanych,

ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia Sądowi I instancji, z pozostawieniem temu Sądowi orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na apelację pozwani wnieśli o jej oddalenie i zasądzenie od powódki na rzecz każdego z nich kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki okazała się bezzasadna.

Zakres kognicji Sądu odwoławczego, stosownie do art. 378 § 1 k.p.c., wyznaczają granice apelacji. W tych granicach, Sąd ten zobowiązany jest do merytorycznej, kompleksowej oceny zaskarżonego wyroku. Obowiązek ten nie ma wszakże charakteru absolutnego, wyabstrahowanego od treści wyartykułowanych przez skarżącego zarzutów. O ile bowiem, w zakresie naruszenia prawa materialnego treść tych zarzutów ma znaczenie marginalne, o tyle – co się tyczy zarzutów naruszenia prawa procesowego – Sąd II instancji jest nimi związany (tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07). Innymi słowy, jeśli apelujący zarzutów tego rodzaju nie zgłosi, zagadnienie naruszenia przepisów procesowych pozostawać musi poza sferą zainteresowania tego Sądu (za wyjątkiem tych przepisów, które przełożyć się mogą na stwierdzenie nieważności postępowania, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca).

Odnosząc tak opisane uwarunkowania prawne do treści apelacji powódki wskazać w pierwszej kolejności należy, że wszystkie zgłoszone w niej merytoryczne zarzuty (pkt 1- 4), dotyczyły w istocie rzeczy kwestii dotyczących naruszenia prawa materialnego. Nie jest bowiem tak, jak wskazuje skarżąca, że w ramach zarzutu wadliwych, bo dokonanych z przekroczeniem dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. ustaleń faktycznych, dopuszczalne jest kontestowanie dokonanej przez

Sąd Okręgowy wykładni § 15 ust. 2 umowy spółki. Czynność ta immanentnie związana jest ze stosowaniem przez sąd prawa materialnego, bowiem realizowana jest już w fazie subsumcji ustalonych faktów do mających zastosowanie w sprawie norm tego prawa. Zarzut wadliwych ustaleń faktycznych w sytuacji, w której – jak słusznie wskazywali skarżący – stan faktyczny sprawy był w istocie bezsporny (w granicach wyznaczonych materiałem procesowym zaoferowanym przez strony), pozbawiony jest w konsekwencji jakiegokolwiek doniosłości procesowej.

W granicach dopuszczalnego – z punktu widzenia art. 233 § 1 k.p.c. – zarzutu o charakterze formalnym, mieści się jedynie ta część wyводу skarżącej zawarta w uzasadnieniu zarzutu z punktu 4 apelacji, w której wskazywała ona na niekompletność materiału dowodowego, a który w konsekwencji doprowadził Sąd Okręgowy do niewłaściwej, jej zdaniem, interpretacji § 15 ust. 2 umowy spółki. Zarzut ten niewątpliwie wiąże się z zagadnieniem rozkładu ciężaru dowodu (vide: str. 6 uzasadnienia apelacji), skoro - zdaniem powódki - wobec braku zaoferowania przez pozwanych dowodów ze źródeł osobowych (bądź przeprowadzenia przez Sąd I instancji takich dowodów z urzędu), brak było podstaw do wyprowadzenia tego rodzaju wniosku końcowego. Stanowiska powódki w tym zakresie podzielić nie sposób.

Podstawowa w aktualnie obowiązującym modelu procesu cywilnego zasada kontradiktoryjności, urzeczywistnia się najpełniej w nałożonych przez ustawodawcę na strony powinnościach w zakresie postępowania dowodowego. W szczególności, obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach (art. 3 k.p.c.), a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.) spoczywa na tej z nich, która z faktów tych wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.). Samo twierdzenie strony nie jest dowodem, a zatem powinno być ono udowodnione przez stronę to twierdzenie zgłaszającą (art. 232 k.p.c. i art. 6 k.c.). Nie wymagają dowodu fakty notoryjne (art. 228 k.p.c.), przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną (art. 229 k.p.c.), objęte domniemaniami, które nie mogą być obalone. Sąd może ponadto uznać za przyznane fakty, jeżeli strona nie wypowie się co do twierdzeń drugiej strony o tych faktach (art. 230 k.p.c.), może też uznać za ustalone fakty, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych faktów (domniemanie faktyczne - art. 231 k.p.c.).

Zagadnienie na kim - w razie sporu między stronami stosunku cywilnoprawnego - spoczywa obowiązek udowodnienia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jest zaliczane tradycyjnie do problematyki prawa materialnego. Ogólną regułą stwarza tu art. 6 k.c. ("ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne") i jako podstawowy przepis w tym przedmiocie, stosowany w postępowaniu sądowym, pozostaje w ścisłym związku i tłumaczony jest w powiązaniu z przepisami Kodeksu postępowania cywilnego, normującymi reguły dowodzenia. Jak już wskazano, w procesie cywilnym strony mają obowiązek twierdzenia i dowodzenia tych wszystkich okoliczności (faktów), które stosownie do art. 227 k.p.c. mogą być przedmiotem dowodu. Tzw. fakty negatywne mogą być dowodzone za pomocą dowodów faktów pozytywnych przeciwnych, których istnienie wyłącza twierdzoną okoliczność negatywną. W związku z tym w doktrynie przyjmuje się następujące reguły odnoszące się do rozkładu ciężaru dowodu: a) faktów, z których wywodzone jest dochodzone roszczenie (tworzących prawo podmiotowe) powinien w zasadzie dowieść powód; dowodzi on również fakty uzasadniające jego odpowiedź na zarzuty pozwanego; pozwany dowodzi fakty uzasadniające jego zarzuty przeciwko roszczeniu powoda; b) faktów tamujących oraz niweczających powinien dowieść przeciwnik tej strony, która występuje z roszczeniem, czyli z zasady - pozwany (tak. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 października 2004 r., III CK 41/04, LEX nr 182092). Okoliczność, czy określony podmiot wywiązał się ze swojego obowiązku udowodnienia faktów, z których wywodzi skutki prawne, nie należy już do materii objętej dyspozycją art. 6 k.c., a stanowi aspekt mieszczący się już w domenie przepisów procesowych (tak. min. Sąd Najwyższy w wyroku dnia 13 czerwca 2000 r., V CKN 64/00, OSNC 2000/12/232). Podkreślić wyraźnie należy, iż reguły rozkładu ciężaru dowodu, stosowane przez Sąd w fazie wyrokowania, mają fundamentalne znaczenie dla dokonania prawidłowej oceny wykonania przez każdą ze stron obowiązku dowodzenia w zakresie przesłanek uzasadniających roszczenie lub zwalniających stronę pozwaną od konieczności jego spełnienia. W pierwszej kolejności obowiązkiem Sądu jest ustalenie, czy strona inicjująca proces wykazała okoliczności faktyczne, których zaistnienie determinuje możliwość jego skutecznego wpisania (subsumcji) w odpowiednią podstawę prawną. Jeśli ustalenia takiego dokonać nie można, to fakt ten samoistnie niweczy zasadność powództwa i to niezależnie od tego, czy pozwany z kolei udowodnił podstawy faktyczne przyjętej linii obrony. Innymi

słowy, wywołujące ujemne dla pozwanego skutki procesowe jego bezczynności w tym zakresie, aktualizują się tylko w przypadku, gdy dowody statuujące jego odpowiedzialność, skutecznie przeprowadzi jego przeciwnik procesowy. W sprawie, przedmiotem której jest ustalenie treści umowy, powinnością strony powodowej jest wykazanie, że treść ta jest zgodna z jej twierdzeniami w tym zakresie. Całkowicie niezrozumiałe jest w tym kontekście stanowisko skarżącej, przypisujące decydujące dla rozstrzygnięcia sprawy znaczenie temu, że pozwani nie wykazali prawdziwości zaprzeczenia jej stanowisku procesowemu, z całkowitym pominięciem pierwszorzędnej kwestii, a mianowicie tego, czy swoje roszczenie powódka w ogóle wykazała. Zarzut bierności w zakresie postępowania dowodowego, wywołujący jego niekompletność (którą powódka zdaje się sama dostrzegać), znajduje w konsekwencji uzasadnienie wyłącznie w odniesieniu do samej skarżącej. Twierdzenie zaś, że w określone czynności dowodowe Sąd I instancji obowiązany był przeprowadzić z urzędu, kwalifikowane być może jako zgłoszone wyłącznie na użytek apelacji.

Pominięciu podlegał zarzut naruszenia art. 141 § 1 k.p.c. w zw. z art. 132 § 1 k.p.c., co miałyby przejawiać się w nie dokonaniu obligatoryjnego zwrotu pozwanym pism stanowiących odpowiedzi na pozew, a to wobec braku zgłoszenia przez stronę powodową zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c., w zakresie zarządzenia Przewodniczącego w Sądzie Okręgowym z dnia 10 września 2013 r. dotyczącego doręczenia jej pełnomocnikowi odpisów ww. pism (k. 95). Celem regulacji zawartej w art. 162 k.p.c. jest m.in. zapobieganie nielojalności procesowej przez zobligowanie stron do zwracania na bieżąco uwagi sądu na uchybienia procesowe w celu ich niezwłocznego wyeliminowania i niedopuszczenie do celowego tolerowania przez strony takich uchybień z zamiarem późniejszego wykorzystania ich w środkach odwoławczych (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2010 r., V CSK 234/09, LEX nr 589835). W judykaturze niekwestionowany jest przy tym pogląd, że zastrzeżenie przewidziane w art. 162 k.p.c. może dotyczyć uchybień sądu popełnionych przy dokonywaniu czynności procesowych, przybierających postać postanowienia lub zarządzenia, o których strony zostały powiadomione wydaniem postanowienia lub zarządzenia (tak min. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 lutego 2010 r., II CSK 286/09, OSNC 2010/9/125). Skoro zatem, treść ww. zarządzenia była pełnomocnikowi powódki niewątpliwie znana w dacie doręczenia pism sądowych z dnia 11 września 2013 r., do których odpisy odpowiedzi na pozew stanowiły załącznik (k. 96 – 98), to stosowne zastrzeżenie w tym przedmiocie, winno zostać zgłoszone najpóźniej do zamknięcia rozprawy w dniu 2 grudnia 2013 r., a jego brak skutkować musiał pominięciem zgłoszonego w tym zakresie w apelacji zarzutu.

Niezależnie od przedstawionych wyżej uwag wskazać trzeba, że zarzut ten nie miałby wpływu na treść orzeczenia sądu odwoławczego także wówczas, gdyby podlegał on merytorycznemu rozpoznaniu. Jakkolwiek bowiem naruszenie przez Sąd Okręgowy obowiązku zwrotu odpowiedzi na pozew w trybie art. 132 § 1 in fine k.p.c. nie wydaje się budzić wątpliwości, tym niemniej jego jednoznacznego związku z kierunkiem rozpoznania sprawy dopatrzeć się nie sposób. Po pierwsze, istota przedmiotowej sprawy – jak wskazano – ograniczała się do rozważenia trafności przedstawionej przez powódkę interpretacji umowy stron, której nie modyfikowały w istotny sposób ww. pisma procesowe pozwanych. Po drugie, na rozprawie w dniu 2 grudnia 2013 r. pozwani przedstawili swoje stanowisko w sprawie, co wykluczało możliwość przyjęcia, że w zakresie obowiązków dowodowych powinności powódki uległy jakimkolwiek złagodzeniu (z punktu widzenia opisanych wyżej zasad). Po trzecie wreszcie umyka skarżącej, że dokonanie zwrotu odpowiedzi na pozew nie pozbawiałoby pozwanych prawa do objęcia przedstawionej w nich argumentacji integralną częścią ich stanowiska procesowego. W obowiązującym w procesie cywilnym systemie dyskrecjonalnej władzy sędziego strona ma prawo przytaczać ustnie na rozprawie okoliczności faktyczne aż do chwili jej zamknięcia (art. 217 § 1 k.p.c.). Nie wydaje się przy tym wymagać pogłębionych wyjaśnień wniosek, zważywszy na treść tych pism procesowych, że zgłoszenie twierdzenia o tożsamej treści zaprezentowane na rozprawie, nie mogłyby zostać pominięte na podstawie art. 217 § 2 k.p.c.

Rację ma skarżąca twierząc, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera w części obejmującej ustalenia faktyczne wnioski, stanowiące rezultat prawnej oceny tych ustaleń. Brak jest wszakże w apelacji wskazania, jaki to uchybienie miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Związku takiego, koniecznego dla skuteczności zarzutu naruszenia przepisów prawa formalnego nie dopatruje się również sąd odwoławczy. Podkreślić należy, iż zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., z uwagi na to, że dotyczy czynności sądu realizowanej już po wydaniu wyroku, może być skuteczny tylko wówczas, gdy uzasadnienie wyroku w ogóle nie pozwala na analizę przesłanek rozstrzygnięcia dokonanej przez

sąd orzekający, a tym samym uniemożliwia jurysdykcyjną kontrolę instancyjną, polegającą na prześledzeniu sposobu rozumowania Sądu I instancji, czego w niniejszej sprawie stwierdzić niewątpliwie nie można.

Syntetyzując stanowisko apelującej w zakresie podstawowego dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy zagadnienia wykładni § 15 ust. 2 umowy spółki wskazać trzeba, że jej zdaniem o jego zasadności przemawia po pierwsze, literalne brzmienie tego zapisu, po drugie, jego porównanie z § 21 pkt 1 umowy spółki, w którym długość kadencji wyraźnie odniesiono do członka rady nadzorczej, nie zaś całej rady, po trzecie, poglądy doktryny, wedle których klauzula wskazująca na czas trwania kadencji zarządu in corpore świadczy o ustaleniu wspólnej kadencji, po czwarte, wreszcie, że w materiale procesowym brak jest podstaw do zaakceptowania tezy, że użyte w § 15 ust. 2 umowy spółki określenie „zarząd” jest skrótem myślowym rzeczywiście mającego zastosowanie określenia „członek zarządu”.

Tak opisane stanowisko jest dla weryfikacji zaskarżonego wyroku w postulowanym w apelacji kierunku niewystarczające. Przede wszystkim pomija powódka, że ustalenie treści ww. zapisu umowy winno być konsekwencją jego oceny z punktu widzenia reguł wykładni oświadczeń woli zawartych w umowach, przewidzianych w art. 65 § 2 k.c., a znajdujących pełne zastosowanie do umowy spółki z ograniczoną odpowiedzialności z mocy art. 2 k.s.h. Tu zaś nie sposób pominąć faktu, że to powódka wywodziła pozytywne dla siebie skutki z twierdzenia, że jego zakres znaczeniowy obejmuje wprowadzenie w spółce kadencji wspólnej członków zarządu. To na niej spoczywał zatem procesowy obowiązek powołania dowodów pozwalających na tego rodzaju ustalenie (art. 232 zd. 1 k.p.c.), ze skutkami materialnoprawnymi zaniechania tej powinności wynikającymi z dyspozycji art. 6 k.c. Odbiorca oświadczenia woli (tu: powódka) może tylko wtedy powołać się skutecznie na swoje jego rozumienie, gdy każdy uczestnik obrotu prawnego, znajdujący się w analogicznej, jak on sytuacji, w szczególności dysponujący takim samym zakresem wiedzy o oświadczeniu i towarzyszących mu okolicznościach, zrozumiałby je tak samo (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 1997 r., II CKN 171/97, LEX nr 79942).. Art. 65 § 2 k.c. traktuje przy tym o tym, jaki był "zgodny zamiar stron i cel umowy", a nie o tym, jaki był zamiar i cel jednej z jej stron (tak. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 stycznia 2003 r., I CKN 1431/00, LEX nr 77079).

Materiał procesowy zaofiarowany przez powódkę nie pozwalał na dokonanie w tej materii jakichkolwiek ustaleń zgodnymi z kierunkiem powództwa, skoro ograniczyła się ona do przedstawienia wyłącznie własnych twierdzeń. Nie sposób zatem przyjąć, że postulowana przez nią wykładnia § 15 ust. 2 umowy spółki odpowiada regułom przewidzianym w art. 65 § 2 k.c. Zauważyć przy tym należy, że apelacja stanowi w istocie polemikę ze stanowiskiem Sądu I instancji, utrudniając tym samym jej merytoryczną ocenę. W szczególności dotyczy to tej jej części, w której skarżąca kwestionuje, że z faktu użycia terminu „zarząd” nie sposób wyprowadzić wniosku, że intencją wspólników było ustanowienie kadencji wspólnej członków zarządu. Nie jest bowiem tak, jakoby wywód Sądu Okręgowego w tej materii pozbawiony był racjonalności, wobec niekompletności materiału dowodowego. W obszernych wyjaśnieniach, opartych na analizie przepisów kodeksu spółek handlowych, których skarżąca w żaden sposób nie zakwestionowała, a dotyczących instytucjonalnego rozróżnienia pojęć „zarząd” i „członek zarządu”, Sąd ten przekonująco umotywował przyczyny swojego stanowiska w tym przedmiocie.

Akceptując w całości stanowisko prawne Sądu Okręgowego, co czyni niecelowym jego powtarzanie podkreślić należy, że art. 202 § 3 k.s.h. będący reprezentatywnym przykładem normy względnie obowiązującej (ius dispositivum), umożliwia wspólnikom uregulowanie kadencji członków zarządu spółki jako wspólnej, w sposób odmienny od modelu ustawowego, opartego na zasadzie kadencji indywidualnej. Podobny charakter posiada norma art. 202 § 2 in principio k.s.h., tyle tylko, że w odniesieniu do czasu trwania tej kadencji. W każdym z tych przypadków, podobnie jak i w innych sytuacjach, w których przepisy kodeksu spółek handlowych mają charakter dyspozytywny, dla wywołania skutku polegającego na modyfikacji rozwiązań ustawowych, umowa spółki winna być skonstruowana w taki sposób, aby uzewnętrzniała one wolę wspólników w sposób nie budzący istotnych wątpliwości interpretacyjnych. W szczególności, przez wzgląd na zasadę pewności obrotu, dotyczyć to winno tych jej postanowień, których znaczenie nie jest ograniczone do stosunków wewnętrznych. Taki zaś charakter posiadają niewątpliwie regulacje wprost odnoszące się do oceny skuteczności umocowania osoby działającej jako członek jej zarządu. Z tych też względów zapis o treści: „kadencja zarządu trwa 4 lata” nie może być – w kontekście wskazanych wyżej braków w materiale dowodowym, nie pozwalających na dalej idącą wykładnię tego zapisu na płaszczyźnie art. 65 § 2 k.c. - interpretowany inaczej,

niż tylko jako modyfikujący model ustawowy wyłącznie w zakresie czasu trwania kadencji. Brak jest natomiast wystarczających podstaw do twierdzenia, iż jego treścią objęte było również ustanowienie kadencji wspólnej członków zarządu. Dokonanie tego rodzaju ustalenia, przy tak niewielkim materiale dowodowym, ograniczonym w istocie do treści samej umowy, byłoby możliwe tylko wówczas, gdyby w zapisie tym wspólnicy wprost określili kadencję jako wspólną i to niezależnie od tego, czy powiązana byłaby ona z kadencją zarządu in corpore czy też członka zarządu.

Błędnie twierdził pełnomocnik pozwanej na rozprawie apelacyjnej, jakoby pozwanych P. H. i P. M., powołano do zarządu (...) na czas nieoznaczony. Czas trwania ich kadencji wprost wynika bowiem z § 15 ust. 2 umowy spółki, a zatem zamieszczanie stosownego zapisu, stanowiącego powtórzenie tej regulacji w treści samych uchwał, było całkowicie zbędne. Sąd Apelacyjny nie dostrzega przy tym związku, pomiędzy taką treścią uchwał, a rozważanym w niniejszym postępowaniu zagadnieniem. Brak jest w nich bowiem jakichkolwiek zapisów, które choćby pośrednio odnosiły się do kwestii rodzaju kadencji obowiązującej w spółce.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie I sentencji, na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego, tożsamy z kosztami zastępstwa procesowego pozwanych w tym postępowaniu, orzeczono na podstawie art. 108 k.p.c. w zw. z art. 98 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c., ustalając wysokość wynagrodzenia pełnomocnika pozwanych w wysokości stawki minimalnej wynikającej z § 10 pkt 21 w zw. z § 5 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. 2103.490 j.,t.). Podkreślić przy tym należy, że w przypadku współuczestnictwa formalnego po stronie wygrywającej proces, obowiązek strony przegrywającej zwrotu stronie pozwanej poniesionych przez nią kosztów procesu obejmuje pełny zwrot kosztów odrębnego ustanowienia przez każdy podmiot znajdujący się po stronie wygrywającej proces, profesjonalnego pełnomocnika, i to nawet, jeśli odrębnie ustanowionym przez poszczególne podmioty pełnomocnikiem jest ta sama osoba (tak Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w postanowieniu z dnia 8 stycznia 2013 r., LEX nr 1312136).

A. Kowalewski M. Iwankiewicz T. Żelazowski